

Współczesna Czechosłowacja

DZIESIĘCIOLECIE NOWEJ REPUBLIKI

Pomnik J. Stalina w Pradze. Dn. 1 maja 1955 r. wieczorem odsłonięto górujący nad Pragą pomnik Józefa Stalina. Na pomniku za posągiem J. Stalina widnieją cztery postacie robotników i żołnierzy radzieckich.

Wicepremier Kopecky w swym przemówieniu przypomniał, że uchwałę o wzniesieniu pomnika powziął rząd czechosłowacki w grudniu 1949 r. — 21 grudnia tegoż roku, w dniu 70 rocznicy urodzin J. Stalina, położono pod pomnik kamienie węgielne ze wszystkich czeskich i słowackich okręgów republiki, a także kamień z fundamentów starożytnego Hradu praskiego.

„Towarzysze i towarzyszkil! — mówił wicepremier Kopecky. — Zbudowaliśmy ten pomnik na znak, iż 9 maja 1945 roku dzięki wyzwolicielskiej pomocy bohater-skiej Armii Radzieckiej i dzięki historycznemu zwycięstwu Związku Radzieckiego nad faszyzmem niemieckim rozpoczęła się nowa epoka naszych dziejów narodowych i państwowych. 9 maja 1945 roku rozstrzygnięte zostały nie tylko dziejowe zmagania narodów Czechosłowacji o wolność i niepodległość, lecz przesądzone zostało również rozpoczęcie nowych, szczęśliwych losów narodów naszej Republiki Czechosłowackiej, którą po wyzwoleniu można było budować jako republikę nową, ludowo-demokratyczną, mającą przed sobą drogę do socjalizmu“.

Amnestia ubileuszowa. 9 maja ogłoszona została uchwałą prezydenta i rządu Republiki Czechosłowackiej w sprawie amnestii. Na mocy amnestii darowuje się kary do dwóch lat więzienia; młodocianym do trzech lat, kobietom ciężarnym lub wychowującym dzieci do lat czternastu — do trzech lat lub resztę nieodcierpianej kary do trzech lat. Osobom cier-

piącym na ciężką, nieuleczalną chorobę lub takim, które przekroczyły sześćdziesiąty (u mężczyzn) albo pięćdziesiąty piąty rok życia (u kobiet) darowuje się całą resztę kary. Kary dożywotniego więzienia zamienia się na kary dwudziestu lat więzienia. Przepisy powyższe stosuje się analogicznie do ścigania karnego już podjętego lub mającego być podjętym.

Ulgi amnestyjne odnoszą się do czynów popełnionych przed dniem ogłoszenia amnestii. Nie rozciągają się jednak na zdradę stanu, sabotaż, szpiegostwo i czyny podobne, na zbrodnie wojenne, na czyny karalne zgodnie z ustawą o ochronie pokoju, na morderstwa, na kradzież i uszkodzenie majątku społecznego, za które wymierzono karę wyższą niż pięć lat więzienia, na przestępstwa osób karanych w ubiegłych pięciu latach po raz trzeci, wreszcie na przestępstwo zaniedbania obowiązków alimentacyjnych. W wypadkach tych przestępstw zamienia się jedynie karę dożywotniego więzienia na karę dwudziestu pięciu lat więzienia.

Osoby, które pod wpływem nieprzyjacielskiej propagandy opuściły bez zezwolenia terytorium republiki, wolne będą od wymierzonych im już kar, a postępowanie karne przeciw nim zostanie umorzona, o ile powrócą na terytorium Czechosłowacji w ciągu 6 miesięcy.

Z postanowienia tego skorzystało w okresie, który upłynął już od ogłoszenia amnestii, bardzo wielu nielegalnych emigrantów.

Min. sprawiedliwości republiki, dr Jan Bartuška, pisał komentując rozporządzenia amnestyjne:

„W walce o dalsze umocnienie naszego ludowo-demokratycznego państwa i o doprowadzenie do końca socjalistycznego budowania naszej ojczyzny doniosłą rolę gra wszechstronne umacnianie prawo-

rządności socjalistycznej. Nasze prawa ludowo-demokratyczne, dopomagające w budowaniu socjalizmu i gwarantujące realne urzeczywistnienie praw i obowiązków obywateli, ustanowionych Konstytucją 9 Maja, wyrażają wolę całego ludu pracującego. Prawa te wymierzone są przeciwko ludziom, którzy naruszają podstawy i mącą rozwój socjalistycznego budowania naszej ojczyzny oraz prawidła socjalistycznego współżycia ludzi. Zmierzają zarazem do umacniania dyscypliny państwowej i ustroju ludowo-demokratycznego. Ostrze naszego ludowo-demokratycznego prawa wymierzone jest w tych, którzy grożą socjalistycznemu budowaniu naszej ojczyzny.

Z drugiej jednak strony ludowo-demokratyczne prawo nie zapomina o wychowywaniu człowieka. Sądownictwo nasze nie tylko surowo i bezkompromisowo karze wszelkich złoczyńców, agentów imperializmu, zdrajców ojczyzny i nieprzyjaciół naszego ładu ludowo-demokratycznego, lecz także zapewnia wychowanie winowajców i daje wszystkim tym, którzy dostali się na manowce, możliwość włączenia się do twórczej pracy po odciernieniu kary.

Siła naszego ustroju, budzące radość wyniki pracy naszego ludu w ubiegłych dziesięciu latach umożliwiają darowanie kary osobom, które naruszyły prawa, i danie im możliwości, ażeby jako wolni obywatele swoją pracą przyczynili się do budowania szczęśliwej przyszłości naszej ojczyzny. Wyrazem tego są uchwały prezydenta republiki i rządu o amnestii, która ogłoszona została dnia 9 maja 1955.

Rozległa amnestia prezydenta republiki i rządu owiana jest duchem socjalistycznego humanizmu. Przejawia się to w sposób wyrazisty nie tylko w rozmiarach darowania kar, lecz także i w tym, że szczególnego złagodzenia udzielono młodocianym, kobietom ciężarnym i matkom opiekującym się dziećmi, które podlegają obowiązkowi szkolnemu, jak również osobom starszym i nieuleczalnie chorym.

... Socjalistyczny humanizm ogłoszonej amnestii przejawia się również w tym, że zmienia ona kary dożywotniego pozbawienia wolności [...] na kary czasowego

pozbawienia wolności na 20 lat. Zasada ta obowiązuje również w wypadkach, na które amnestia się nie rozciąga. Charakter jednak popełnionych tutaj czynów wymaga, iżby w tych wypadkach karę dożywotniego pozbawienia wolności zamienić na karę pozbawienia wolności na lat 25.

... Doniosłym postanowieniem amnestii prezydenta republiki jest umożliwienie powrotu osobom, które pod wpływem nieprzyjacielskiej propagandy opuściły bez zezwolenia terytorium republiki, o ile w przeciągu sześciu miesięcy powrócą na terytorium republiki. Amnestia rozciąga się na osoby, które pod wpływem podżegawczej nieprzyjacielskiej propagandy imperialistów dały się nakłonić do ucieczki za granicę. Nasza ludowo-demokratyczna ojczyzna daje wszystkim tym otumanionym osobom możliwość budowania po swoim powrocie wraz z ludem pracującym szczęśliwego jutra swoich rodzin i dzieci.

Nasze ludowo-demokratyczne prawa, przeniknięte podniosłymi zasadami socjalistycznego humanizmu, są wszakże nieublagane tam, gdzie sprawcy czynów karalnych godzą w bezpieczeństwo naszego ludowo-demokratycznego państwa, w podstawy socjalistycznego współżycia ludzi, w życie, zdrowie i godność naszych obywateli. Równie nieublagane są nasze prawa wobec tych sprawców czynów karalnych, którzy dopomagają do przygotowania nowej wojny światowej lub stają na zawadzie szlachetnemu dążeniu naszego ludu do utrzymania i umocnienia pokoju na świecie. ... Ogłoszona amnestia prezydenta republiki i rządu Frontu Narodowego jest przejawem siły naszego ustroju społecznego i państwowego. Nasz lud potrafi zarówno rozprawić się twardo z wrogami klasowymi, jak i wychowywać tych, których przeżytki ustroju kapitalistycznego sprowadziły na manowce lub którzy dopuścili się mniejszych czynów karalnych. ...“

III powszechny Kongres Związków Zawodowych odbył się w Pradze w drugiej połowie maja. Uczestniczyło w nim 1504 delegatów, w tej liczbie 856 robot-

ników i 312 techników. Sprawozdanie z działalności w przeciągu pięciu z górą lat, które upłynęły od III Kongresu, złożył wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Fr. Zupka.

„Zadaniem związków zawodowych — mówił — była zawsze i jest także dzisiaj walka o stałe podnoszenie stopy życiowej ludzi pracy. W warunkach kapitalizmu rewolucyjne związki zawodowe organizują klasę robotniczą do walki z wyzyskiem, z obniżaniem płac i stopy życiowej, ze zwalnianiem z pracy i pogłębianiem nędzy. Rewolucyjne organizacje związkowe pouczają przy tym zawsze robotników, że walkę gospodarczą łączyć trzeba z walką polityczną o obalenie władzy burżuazji i zaprowadzenie rządów klasy robotniczej, która trwale zabezpieczy wszystkim ludziom pracy lepsze i szczęśliwsze życie.

W warunkach ludowej demokracji następuje zasadnicza zmiana w sytuacji związków zawodowych, ponieważ zmiana taka zachodzi w sytuacji klasy robotniczej. Położono kres wyzyskowi człowieka przez człowieka, władza państwowa i zakłady pracy znajdują się w rękach klasy robotniczej i ludzi pracy. Związki zawodowe z organizacji klasy wyzyskiwanej i uciskanej stały się organizacją klasy panującej. Dziś bronić interesów klasy robotniczej i ludzi pracy znaczy prowadzić ich do walki o dalszy rozmach gospodarki narodowej, o umocnienie ludowo-demokratycznego państwa i wzmocnienie jego obronności. Zabezpieczenie stałego wzrostu stopy życiowej wymaga codziennej mobilizacji ludzi pracy do wypełniania i przekraczania zadań produkcyjnych, uczenia ich właściwej gospodarki środkami produkcji i bogactwami naszego kraju. Tylko tak zapewnić można dalszy wzrost materialnej i kulturalnej stopy życiowej ludzi pracy, ich lepsze życie. Przez to także związki zawodowe urzeczywistniają życiowe interesy ludzi pracy.

... Na podstawie praktycznych doświadczeń związki zawodowe uczą ludzi pracy rządzić swoim państwem i gospodarować w nim, odcuczają ich dawnych nawyków i przesądów, ażeby stali się świadomymi budowniczymi nowego ustro-

ju społecznego. Związki zawodowe spełniają swoje zadania jako szkoła komunizmu przez to, że wypełniając zadania socjalistycznego budownictwa wpajają ludziom pracy nowy stosunek do pracy i do własności socjalistycznej, że uczą ich pracować i żyć nowym sposobem.

... Mamy nieograniczone możliwości nieustannego zwiększania wydajności pracy. Ciężki przemysł dostarcza naszym zakładom produkcji i budowom nowoczesnych, niezmiernie wydajnych maszyn i urządzeń, najbardziej postępowe metody pracy dostępne są wszystkim zakładom, dba się wszechstronnie o podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Jesteśmy jednak wciąż świadkami, że niezmiernie wydajne maszyny pozostają niewykorzystane i zalegają pole, że nowych metod pracy nie rozpowszechnia się często nawet we własnym zakładzie. Organizacja związkowa przechodzi częstokroć obok tych zjawisk z zamkniętymi oczyma. Pamiętajmy, towarzysze, że każda próżnująca maszyna, każda stracona godzina, że przestarzałe metody pracy są oskarżeniem nie tylko kierownika zakładu pracy i techników, lecz i funkcjonariuszy związków zawodowych.

Podnoszenie wydajności pracy jest doniosłym czynnikiem również przy obniżaniu kosztów własnych, przy zwiększaniu gospodarności produkcji. Nieustanne zwiększanie gospodarności jest jednym z podstawowych warunków pomyślnego budowania.

... Na organizacjach związkowych ciąży zadanie, aby dopomagały ludziom pracy w rozwijaniu ich zdolności twórczych, aby ich wiodły do opanowania najbardziej postępowej techniki, do masowego rozwoju ruchu ulepszcicielskiego i wynalazczego. Na to, ażeby ruch ulepszcielski i wynalazczy stał się sprawą wszystkich, związki zawodowe muszą zapewnić jak najściślejsze spojenie go z rozwojem współzawodnictwa socjalistycznego, skierować ulepszcicielstwo ku rozwiązywaniu konkretnych problemów, doniosłych dla gospodarki narodowej, dla danego zakładu i warsztatu pracy, zapewnić ryciele i właściwe rozpatrywanie zgłoszonych wniosków i planowe rozpowszechnianie

ważkich wniosków we wszystkich gałęziach naszej gospodarki. Muszą także zapewnić ulepszcicielom i wynalazcom wszechstronną pomoc.

... Klasa robotnicza jako klasa panująca w kraju dźwiga wielką odpowiedzialność moralną za to, jak przedstawia się dyscyplina pracy i jak się postępuje z własnością społeczną. Za kapitalizmu dyscyplina pracy wymuszana była groźbą bezrobocia i nędzy dla rodziny, była w rzeczywistości dyscypliną głodu. Nowe stosunki produkcji położyły na zawsze kres bezrobociu. Socjalizm wytwarza nową, wyższą dyscyplinę, opartą na świadomości, że pracujemy dla siebie. Przy umacnianiu dyscypliny pracy i przy wychowywaniu ludzi pracy do coraz lepszego stosunku do pracy odpowiedzialne zadanie przypada w udziale związkom zawodowym.

... Walczyć o obniżenie absencji i fluktuacji oznacza dla związków zawodowych tyle, co nalegać co dzień na właściwe rozstrzygnięcie zagadnień płacy, starać się o podnoszenie kwalifikacji zawodowych, polepszać warunki mieszkaniowe pracowników, bezpieczeństwo pracy i higienę w zakładach, słowem, dbać wszechstronnie o każdego pracownika w każdym zakładzie.

Przechodząc do zadań związków zawodowych w dziedzinie rozwijania produkcji rolnej, wiceprzewodniczący URO powiedział m. in.:

„Dla istotnego powiększenia produkcji rolnej nie wystarczy podkreślać jedynie potrzebę większych wysiłków ze strony rolników; musimy sobie uświadomić, że wytknięte zadania wypełnić można w pierwszym rzędzie przez przyczynienie się klasy robotniczej, na której spoczywa również odpowiedzialność za budowanie socjalizmu na wsi...“

... Decydująca rola przy realizacji wytycznych X Zjazdu KPCz dla rozwoju rolnictwa przypada ośrodkom maszynowo-traktorowym. Ośrodki maszynowe i traktorowe stanowią przejaw stałej pomocy klasy robotniczej dla pracujących rolników. Ośrodki maszynowe i traktorowe jako ogniska mechanizacji rolnictwa są najpoważniejszym czynni-

kiem umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego na wsi i głównym środkiem kierowania rolnictwa na drogę spółdzielczej wielkiej produkcji socjalistycznej.

... Zadaniem ogólnonarodowym jest zapewnienie naszemu rolnictwu dostatecznej liczby pracowników. Trzeba pozyskiwać agronomów, inżynierów, mechaników, pracowników inżynierowo-technicznych i organizatorów z przemysłu do pracy w ośrodkach maszynowych i traktorowych. Organizacje związkowe w zakładach pracy mają podjąć konieczne wysiłki, ażeby nasze rolnictwo jeszcze w tym roku otrzymało znaczną pomoc. Szczególną uwagę zwrócić należy na sprawę pomocy dla nowych osadników na pograniczu. Trzeba wesprzeć ich zapał młodzieńczy i nauczyć ich życia związkowego, umożliwić im uzyskanie kwalifikacji zawodowych, stwarzać im warunki kulturalnego życia. Trzeba też będzie dlatego wzmocnić organizacje związkowe na pograniczu doświadczonymi funkcjonariuszami.

... Cały wysiłek Komunistycznej Partii Czechosłowacji i rządu Frontu Narodowego — ciągnął dalej mówca — zmierza do podnoszenia materialnej i kulturalnej stopy życiowej ludu pracującego. W ustroju ludowo-demokratycznym pieczę o dobro ludzi pracy jest najwyższym prawem.

W następstwie wyższych dochodów ludzi pracy i polityki planowej obniżki cen wzrasta nieustannie spożycie podstawowych artykułów żywnościowych i innych artykułów pierwszej potrzeby na jednego mieszkańca. Już w przeciągu pierwszego planu pięcioletniego spożycie to wzrosło o 33% do 50%. Jest ważnym rysem charakterystycznym podnoszenia stopy życiowej, że wraz ze wzrostem spożycia osobistego rośnie i konsumpcja społeczna...“ (Por. „Współczesną Czechosłowację“ w poprzednim zeszycie Przeglądu Zachodniego).

„Organizacje związkowe muszą w znacznie większym stopniu korzystać ze swego prawa kontroli urzędów zdrowotnych, higienicznych i socjalnych. Trzeba ulepszać opiekę zdrowotną, udzielaną ludziom pracy, a przede wszystkim większy

nacisk położyć na jej prewentywny charakter.

... Do zabezpieczania zdrowia ludzi pracy przyczyniają się wydatnie także wczasy oraz opieka uzdrowskowa i sanatoryjna związków zawodowych. W przeciągu dziesięciu lat istnienia naszej republiki z czasów związkowych korzystały z górą 2 miliony ludzi pracy. Trzeba doliczyć do tego jeszcze co najmniej 500 tysięcy uczestników wczasów zakładowych oraz 300 tys. ludzi pracy korzystających w latach 1953—1954 z uzdrowskowej i sanatoryjnej opieki związków zawodowych. W ciągu ostatnich lat podniesiono i polepszo poziom mieszkań i żywienia w uzdrowskowych i wczasowych ośrodkach związków zawodowych; wprowadzono też niektóre nowe formy, jak wczasy turystyczne, turystyczne wczasy narciarskie, wczasy w Pradze. Te nowe formy całkowicie zdają egzamin.

... III Kongres Związków Zawodowych postawił związkom zawodowym zadanie wszechstronnej pieczy nad ochroną życia i zdrowia przy pracy. Z podniety Rewolucyjnego Ruchu Zawodowego wydana została w 1951 r. ustawa o bezpieczeństwie pracy. Ustawa określa obowiązki kierowników zakładów i powierza Rewolucyjnemu Ruchowi Zawodowemu dozór nad bezpieczeństwem pracy. Ażeby związki zawodowe mogły spełniać to zadanie, stworzono rozległą sieć inspektorów pracy. Ważnymi pomocnikami rad zakładowych i warsztatowych są też komisje bezpieczeństwa i ochrony pracy. Także w każdej komórce związkowej wybiera się mężów zaufania, którzy dbają o bezpieczeństwo pracy bezpośrednio przy warsztatach.

Wszystko to daje już dobre wyniki, zwłaszcza w ostatnich latach. Tak też w 1953 r. liczba nieszczęśliwych wypadków obniżyła się o 15% w stosunku do 1952 r., a spadek ten trwał nadal i w roku ubiegłym. Wciąż jednak zdarzają się u nas nieszczęśliwe wypadki, do których dochodzi niepotrzebnie i którym łatwo można by zapobiec. Wielu nieszczęśliwych wypadków można by uniknąć przez utrzymywanie porządku w miejscach

pracy, bieżące usuwanie odpadów, właściwe złożenie materiałów i wyrobów, ażeby nie groziło zwalenie się, przez ogrodzenie niebezpiecznych miejsc, utrzymywanie podłóg i klatek schodowych w należyłym stanie, przez właściwe oświetlenie itp. Tak np. w budownictwie w 1953 r. trzecia część nieszczęśliwych wypadków spowodowana była niestosowaniem się do przepisów bezpieczeństwa i ochrony.

... Rewolucyjny Ruch Zawodowy spełnia swoje posłannictwo przez to, że wychowuje i pozyskuje szerokie masy ludu pracującego do świadomej i ofiarnej pracy przy budowaniu społeczeństwa socjalistycznego.

Praca wychowawcza związków zawodowych unaoczniać ma masom pracującym, że wszystko, co się łączy z budowaniem socjalizmu, służy zabezpieczeniu ich potrzeb materialnych i kulturalnych; ukazywać ma pracującym radosne perspektywy społeczeństwa socjalistycznego, objaśniać codziennie robotnikom i innym pracownikom politykę partii komunistycznej i rządu. Związki zawodowe pielęgnować mają miłość robotników i pracowników do swojego zakładu pracy, umacniać kolektywne i pracownicze powązania dla własności społecznej, która jest podstawą naszego ustroju społecznego, umacniać w pracujących uczucia proletariackiego internacjonalizmu i socjalistycznego patriotyzmu. Trzeba wzmocnić przede wszystkim działalność wychowawczą w miejscach pracy, w warsztatach, hotelach robotniczych, w ośrodkach maszynowych i traktorowych oraz majątkach państwowych.

Budowanie socjalizmu odbywa się w warunkach zaostrzonej walki klasowej. Pozostałości kapitalizmu, coraz bardziej pogńębiane, nie ustępują dobrowolnie i stawiają zjadły opór. Nie wolno nam zapominać, że stare społeczeństwo burżuazyjne utrzymywało klasę robotniczą w niewolnictwie nie tylko za pomocą jawnej przemocy i ucisku gospodarczego, którym położyliśmy kres, zadając burżuazji klęskę, lecz także przez to, że ją zręcznie okłamywało. Przecież szkoła, kościół, sztuka, literatura, prasa —

wszystko to było w rękach burżuazji skutecznym środkiem wprowadzania nieprzyjacielskiej ideologii w szeregi klasy robotniczej, zapobiegania jedności robotników i ich organizacji związkowych. Wróg klasowy w swojej dzisiejszej walce z nami ufa w dziedzictwo tego wychowania, na którym opierał w przeszłości swój reżim wyzysku.

W organizacjach związkowych, gdzie stykają się ludzie różnych zapatrywań ideologicznych i przekonań politycznych, najmocniej występują wpływy ideologii burżuazyjnej. Dlatego też wróg klasowy kieruje swą uwagę głównie ku związkom zawodowym i ku zorganizowanym w nich mniej dojrzałym masom. Reakcja stara się wykorzystać i przeciwstawić budowaniu nowego ładu społecznego ludzi, którzy pozostają jeszcze pod wpływem starego wychowania burżuazyjnego. Toteż pierwszorzędnym zadaniem całego Rewolucyjnego Ruchu Zawodowego jest wzmocnienie walki z przeżytkami kapitalizmu w myśleniu ludzi, walka z wszelkimi nieprzyjacielskimi ideologiami i poglądami, walka o wychowanie nowego socjalistycznego człowieka, głęboko uświadomionego obywatela ludowo-demokratycznej republiki. Trzeba mieć na względzie, że tylko ludzie przekonani o słuszności sprawy socjalizmu rozwijają w całej pełni swą inicjatywę i świadomie wykonują swoje codzienne zadania twórcze.

... W pracy Centralnej Rady Związków Zawodowych i jej wydziałów zakorzeniły się silnie kancelaryjno-biurokratyczne metody pracy, które przenoszą się do zarządów głównych poszczególnych związków a stamtąd aż do rad zakładowych: taki styl pracy odrywa oczywiście od współpracy z szerokim aktywnym funkcjonariuszy i członków. Sekretariat URO (=CRZZ) załatwia stale mnóstwo spraw i przyjmuje wielką liczbę uchwał. W następstwie organa związkowe zawałone są mnóstwem listów, pisemnych wskazówek i wytycznych. Poszczególne związki najczęściej naśladują tę praktykę. W następstwie funkcjonariusze organizacji związkowych w zakładach pracy otrzymują wprawdzie od wyższych

organów związkowych dostatek zapisanego papieru, ale już o wiele mniej praktycznej pomocy. Jeżeli doliczymy do tego dziesiątki rozmaitych konferencji i instruktaży, urządzanych corocznie po pierwsze w danym okręgu, po drugie bezpośrednio w Pradze, nie można się dziwić, że wielu funkcjonariuszy, którzy powinni by większość czasu spędzać w zakładach pracy, dostaje od tego zawrotu głowy, jest bowiem niekiedy ponad ludzkie siły przeczytać tylko wszystkie zalecenia pisemne i odbyć wszystkie konferencje.

Tego stanu rzeczy, w którym funkcjonariusze i wybrane organa zatrudniają się wzajemnie, podczas gdy nie rozstrzyga się ważnych zagadnień bezpośrednio w zakładach pracy, nie można tolerować dłużej. Niewiele da się powiedzieć o celowości uchwał, które nie są oparte na właściwej i nieustannej pracy organizacyjnej i na rzetelnej kontroli wykonania. Każda nowa uchwała musi wypływać ze szczególnej znajomości sytuacji i dotychczasowych zaleceń, zamiast dawać wciąż nowe wytyczne, które niejednokrotnie rozdrabniają jedynie na prosek stare, dobre zasady, zawarte we wcześniejszych uchwałach. Z drugiej strony codzienna kontrola spełniania powziętych uchwał jest narzędziem, dającym możliwość stałego sprawdzania słuszności zaleceń, odsłaniającym niedociągnięcia i słabe punkty a umożliwiającym operatywną naprawę. Jeżeli poświęcimy trzy czwarte wysiłku kontroli wykonania uchwał i praktycznej pomocy aktywnym funkcjonariuszy — jak w Centralnej Radzie, tak i w zarządach głównych poszczególnych związków — wiercie mi, towarzysze, że się nam to opłaci. Będzie mniej „papierowania“ w organach centralnych, a za to więcej owocnej, twórczej pracy, więcej aktywności w zakładach pracy. Nie ma wątpliwości, że taką praktykę rady zakładowe i członkowie powitają radośnie, ponieważ niejednokrotnie się jej domagali“.

Kongres uchwalił wytyczne dla pracy związkowej, zgodne z referatem zasadniczym, oraz nowy statut czechosłowackich związków zawodowych.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji obradował w ostatnich dniach czerwca. Plenum powzięło uchwałę w sprawie dalszego rozwoju rolniczych spółdzielni produkcyjnych oraz zabezpieczenia żniw, jesiennych prac na roli i skupu płodów rolnych. W uchwale stwierdza się, że dzięki skutecznej pomocy partii i rządu czechosłowackie rolnicze spółdzielnie produkcyjne osiągnęły w swej pracy znaczne wyniki. Spółdzielnie gospodarują już w 47% wsi na 1,9 miliona hektarów ziemi, „z każdym rokiem umacniają się organizacyjnie i gospodarczo, osiągają wyższe wyniki produkcyjne, a wobec tego również wyższą produkcję rynkową niż rolnicy gospodarujący indywidualnie. Dlatego też z każdym rokiem rosną dochody spółdzielców. W samym tylko ub. roku dochody rolniczych spółdzielni produkcyjnych z 1 ha roli wzrosły o 26%”. Pomimo jednak tych sukcesów nie doszło w ostatnich latach do oczekiwanego wzrostu liczby spółdzielni i do zwiększenia ich obszaru i liczby członków. „Ten stan rzeczy przyczynia się w następstwie do powolnego wzrostu produkcji rolnej i przeszkadza w dalszej zasadniczej poprawie zaopatrzenia ludności pracującej w płody rolne a przemysłu w surowce”. Uchwała stwierdza, że organa partyjne zbyt często hołdują oportunistycznej teorii o samoczynnym i żywiołowym rozroście spółdzielni i lekceważą walkę klasową na wsi.

„Ważnym zadaniem — czytamy w uchwale — jest wzmocnienie kadry członkowskiej spółdzielni kobietami wiejskimi. Doświadczenia przy budowaniu spółdzielni rolniczych wykazują jasno, że kobiety są siłą postępową i że pozyskanie ich ma często decydujące znaczenie dla pomyślnego założenia i dla dalszego rozwoju spółdzielni. Wiele z nich zajmuje kierownicze stanowiska w spółdzielniach i stało się zdolnymi organizatorami wspólnej wielkiej produkcji spółdzielczej. Trzeba zdecydowaniej prowadzić dalej pozyskiwanie kobiet wiejskich i powierzanie im funkcji kierowniczych. Trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na kobiety z rodzin robotni-

czych mieszkających na wsi, ponieważ rodziny robotnicze tworzą w naszych warunkach w niejednej wsi większość ludności. Musimy także bardziej zdecydowanie pozyskiwać dla rolniczych spółdzielni produkcyjnych młodzież wiejską i przejąć ją zapałem dla postępowych form produkcji rolnej.

Jak największą baczność i czujność zachowywać musimy wobec wywrotowych poczynań kułaków, które przeszkadzają pracującym rolnikom w decyzji przystąpienia do spółdzielni. Przez właściwie stosowaną politykę ograniczania i wypierania kułaków odgradzimy wieś od ich wpływów i zdemaskujemy ich jako głównych nieprzyjaciół drobnych i średnich rolników w oczach całej wsi. Nie wolno nam dopuścić, ażeby kułacy wkradli się do rolniczych spółdzielni produkcyjnych, gdzie zaś tak się stało, trzeba spółdzielnie od nich oczyścić“.

W dalszym ciągu uchwała kładzie m. i. duży nacisk na mechanizację prac rolnych, także w dziedzinie hodowli, przede wszystkim na zmechanizowanie prac wymagających największego trudu i wyśiłku ludzkiego.

Uchwałę o podniesieniu poziomu i dalszym rozwoju szkolnictwa ogólnokształcącego powziął w czerwcu KC KPCz. Zgodnie z uchwałą liczba uczniów w klasach 9—11 szkół ogólnokształcących wzrosnąć ma do 1960 r. do 96 tysięcy. Oznacza to stopniowe realizowanie ustawy szkolnej z 1953 r.; tymczasem wciąż jeszcze przeważa w Czechosłowacji szkoła ośmioklasowa. Uchwała stwierdza, że odsetek dzieci robotniczych i chłopskich w szkołach ogólnokształcących wzrósł znacznie w stosunku do czasów republiki burżuazyjnej, jednakże skład społeczny dzieci w szkołach ogólnokształcących wciąż jeszcze jest niezadowolający. Organa szkolne i partyjne mają zwiększyć wysiłki przy przekonywaniu rodziców zdolnych dzieci z rodzin robotniczych i chłopskich o konieczności dalszego ich kształcenia. Nauczyciele mają większą pieczę otoczyć te dzieci, które nie mogą korzystać z takiej pomocy rodziców w nauce, jak dzieci z rodzin inte-

ligenckich. Chodzi o pozyskanie na studia wyższe takiego odsetka dzieci robotników i rolników, który by odpowiadał roli klasy robotniczej i pracujących rolników w społeczeństwie czechosłowackim.

Uchwała stwierdza również, że dotychczasowe podręczniki i pomoce naukowe odznaczają się często nadmiarem materiału oraz nie dość przejrzystym jego układem i są zbyt trudne. Stąd też coraz częściej występuje znowu zjawisko „korepetytorów“. Uchwała zobowiązuje przede ministerstwo szkolnictwa do zasadniczego ulepszenia treści i metod pracy szkół ogólnokształcących do 1960 r. Ministerstwo opracować ma nowy plan nauczania i postarać się o to, ażeby na jego podstawie szkoły do 1960 r. otrzymały trwale podręczniki zasadniczych przedmiotów, opracowane przez kolektywy najdoświadczeńszych nauczycieli i najlepszych pracowników naukowych. Główną uwagę zwrócić należy na naukę języka ojczystego i matematyki. W toku starań o przyswojenie uczniom wiadomości teoretycznych zaniedbano ćwiczenia praktyczne; skutkiem tego po ukończeniu szkoły ośmioklasowej młodzież często nie zna ortografii i nie umie użyć w praktyce wiadomości matematycznych.

Uchwała kładzie dalej nacisk na ideowy charakter wychowania i zwalczanie apolityczności oraz przejawów ideologii burżuazyjnej; na współpracę szkoły z rodziną; na odciążenie młodzieży szkolnej w dziedzinie pracy społecznej i organizacyjnej; wreszcie na kształcenie nauczycieli.

Spartakiada. W drugiej połowie czerwca odbyła się w Pradze I ogólnopanst-

wowa Spartakiada — wielki przegląd czechosłowackiej kultury fizycznej. Wstępem do imprezy centralnej było 309 spartakiad powiatowych, w których wzięło udział 760 tys. ćwiczących, oraz 23 imprezy okręgowe z udziałem prawie 800 tys. ćwiczących. W Spartakiadzie ogólnopanstwowej na stadionie strahovskim w Pradze wzięło udział ok. 600 tys. ćwiczących, którzy wystąpili w sześćdziesięciu kilku pokazach gimnastycznych i sportowych. Impreza przebiegała pod hasłem sprawności fizycznej i gotowości do pracy i obrony ojczyzny. Zakończenie imprezy stanowiły pokazy wojskowe na stadionie, a potem także na Wełtawie, gdzie w oczach tysięcy widzów oddziały wojsk czechosłowackich przeprowadzały ćwiczenia w przeprawie, budowie mostu pontonowego itp. Świadkami pokazów na stadionie były setki tysięcy widzów; w dniu pokazów wojskowych stadion zapełniło do ostatniego miejsca 250 tys. osób. Poza pokazami na stadionie odbył się wielki przemarsz 120 tys. młodzieży sportowej przez miasto.

Lidice żyją. 19 czerwca otwarty został w Lidicach Ogród przyjaźni i pokoju, do którego założenia dali inicjatywę członkowie brytyjskiego komitetu „Lidice będą żyły“. W Ogrodzie zasadzono tysiące krzewów, nadesłanych z 30 krajów — przede wszystkim dziesiątki tysięcy krzewów różanych. Ogród rozciąga się pomiędzy dawnymi i nowymi Lidicami. W pośrodku Ogrodu wznosi się pomnik z herbami miejscowości i miast, które spotkał podobny los, jak Lidice: Oradour-sur-Glane, Warszawy, Coventry i in.

Andrzej Józef Kamiński